DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyńcze exemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Expedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do Redakcyi i Expedycyi winny być frankowane.

№ 14. **Sroda, 19 stycznia.** **1859.**

POZNAŃ, 18 stycznia.

Przed parą jeszcze dniami wynurzaliśmy okoliczności mowy od tronu otuchę, że nowe ministerstwo względniejszém okazać się zechce od dawnego, dla materyalnych przynajmniéj interesów W. Księstwa. Z podwójnym więc smutkiem przychodzi nam dzisiaj bardzo niepocieszną czytelnikom naszym udzielić nowinę w przedmiocie jednéj z żywotnych dla naszych ziemian kwestyi, w przedmiocie kwestyi przedłużenia i rozszerzenia dawnego Poznańskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Z wiarogodnych dowiadujem się źródeł, że po długich zwłokach pan minister spraw wewnętrznych pod dniem 3 b. m., a więc nazajutrz po otwarciu sejmu, stanowczo odmowną w téj mierze udzielił odpowiedź. Osoby upoważnione przez ostatnie walne zebranie do popierania téj sprawy, nie mieszkają zapewne mocodawcom swoim obszerniejszego złożyć sprawozdania o przebiegu i wynikku swoich usiłowań. Do tego więc czasu składając i nasz bliższy wykład rzeczy, tak mocno interesów ludności W. Księstwa dotykającéj, streszczamy dziś w kilku słowach te data, które do publicznéj już należą dziedziny.

Wiadomo że od roku zatwierdzone nowe Towarzyszenie Kredytowe, na zupełnie wyjątkowych i od innych towarzystw tego rodzaju bardzo odmiennych oparte jest zasadach. Wielkiego trzeba zaparcia i przezwyciężenia, żeby ty swój majątek ziemski poddać różnym warunkom statutu nowego Stowarzyszenia, które tego ulega zarządowi nie z wyboru stowarzyszonych powstałemu, ale zarządowi biórokratycznemu, z góry zamianowanemu. Zdanie dzieliło wielu z niemieckich nawet współobywateli naszych. W obec takiego stanu rzeczy, obec klęsk rozlicznych jakiemi ziemianie nasi ostatnich latach dotknięci zostali, w obec naczéj potrzeby nowego kredytu uchwaliło ostatnie walne zebranie dawnego Ziemstwa, by wnieść rozszerzenie i przedłużenie dotychczasowego kredytowego instytutu, który zresztą inną od wego kategoryą dóbr ziemskich obejmuje. Wszech członków tego walnego zebrania, jeśli nie mylim panowie G. Potworowski, M. Żółski i E. Stablewski, otrzymali zlecenie przedsięwzięcia odpowiednich kroków. Panowie ci żyli, jak wieść niesie, u stóp tronu w połowie sierpnia r. z. podanie w myśl wzmiankowanej uchwały walnego zebrania. Podobno jednocześnie dyrekcya jeneralna Ziemstwa ze swojéj strony uczyniła przedstawienie w tymże kierunku. Życzyła odpowiedź na te podania była więcéj wątpliwą, dopóki dawne ministerstwo stało na czele spraw publicznych. Po nastąpionéj zmianie gabinetu zdawało się, iż rzecz cała lepszy przyjmie obrót. Niektóre ustępy mowy od tronu dawały łudzić się nadzieją, że i w sprawach W. Księstwa dawna bezwzględność liberalniejszym miejsca ustąpi zasadom. Tymczasem otutaj rychło przed smutną rozwiała się rzeczywistością. Nazajutrz, powtarzamy, po zagajeniu sejmu, przyszła, jak nam zaręczają, stanowczo odmowna odpowiedź na podanie owych trzech pełnomocników walnego zebrania. Jednocześnie miała otrzymać dyrekcya jeneralna dawnego Ziemstwa Poznańskiego zawiadomienie, że zamiarem jest rządu otworzyć narady nad połączeniem dotychczasowego Towarzystwa Ziemskiego z nowém Stowarzyszeniem kredytowém. Narady te odbywać się mają w Berlinie, a grono obradujące z czterech ma się składać osób: z delegowanego dyrekcyi jeneralnéj dawnego Ziemstwa, z delegowanego dyrekcyi prowincyonalnéj tegoż Ziemstwa, z delegowanego nowego Stowarzyszenia kredytowego, wreszcie z jednego komisarza rządowego, na którego p. radzca ministeryalny Noah naznaczony.

Taki jest stan obecny téj sprawy, a zaiste jest on bardzo dla naszéj prowincyi smutny. Odrzucono prośbę nie już przez większość, ale jednomyślnemi niemal głosami całéj polskiéj i niemałéj części niemieckiéj ludności popieraną; prośbę, która nie zmierzała do uzyskania jakiéjkolwiekbądź pomocy z tych znacznych funduszów jakie W. Księstwo do skarbu publicznego wnosi, ale któréj celem jedynym było wyrobić sobie, by rząd nie przeszkadzał ziemianom W. Księstwa ratować się z ciężkiéj niedoli o własnych siłach, własnym kredytem, własnemi funduszami. Odrzucenie tego więcéj niż umiarkowanego żądania nie mogło nastąpić w skutek sposobu zapatrywania się nowych ministrów na stosunki kredytu publicznego i na granice, w których go zamknąć należy, albowiem rząd świeżo zatwierdził dla Szląska też same zasady odnowienia i rozszerzenia instytutu kredytowego ziemskiego, które dla W. Księstwa odrzucił. Ponieważ zaś bez ważnych powodów, z prostéj tylko niechęci dla dobra rządzonych, żadne rządy na świecie kroków nie stawiają, przypuszczać się więc godzi, iż celem dawnego ministerstwa, przez nowych doradzców korony przejętym, było położyć koniec polskiéj i na wyborach opartéj administracyi Ziemstwa kredytowego w W. Ks. Poznańskiém i poddać majątki ziemskie obywateli tego Księstwa władzy i wyrokom zamianowanych przez siebie urzędników; celem, powtarzamy, tak niezmiennie wytkniętym, że w obec niego uwzględnienia nie znalazły najżywotniejsze nawet interesa materyalne mieszkańców, i odnoszące się do tych interesów życzenia, żadnéj zgoła ofiary ze strony skarbu publicznego za sobą niepociągające. Pozostaje nam czekać jeszcze, jaki będzie wypadek naznaczonéj przez rząd konferencyi.

Poznań, 18 stycznia. Doszły rąk naszych niektóre statystyczne data wykazujące stosunek gimnazyów katolickich do liczby katolickich mieszkańców w Księstwie, oraz potrzebę nowych takichże zakładów. Podajemy te ważne i słuszne uwagi w skróconéj nieco osnowie.

Urzędowe statystyczne wiadomości, które Korespondencya Pruska o gimnazyach w państwie pruskiém podaje, mają dla nas tę wartość, iż wykazują jasno konieczną potrzebę założenia nowych gimnazyów katolickich w W. Księstwie Poznańskiém.

Według wspomnionych urzędowych wykazów, znajdowało się w całém państwie pruskiém przy końcu roku 1843 w ogóle 149 gimnazyów; jedno więc gimnazyum przypadało na 103,837 mieszkańców. W r. 1855 było w ogóle 159 gimnazyów; jedno gimnazyum przypadało na 108,200 mieszkańców.

Usprawiedliwia się zatém to, co już opinia kościelna o projektowanéj w r. 1850 ustawie tyczącéj się szkół wyrzekła, przyjmując, że we wszystkich innych prowincyach, z wyłączeniem Księstwa Poznańskiego, na blisko 100,000 mieszkańców jedno przypada gimnazyum. O ile stosunek w téj mierze dla Poznania okazuje się nierównym, o tyle położenie innych prowincyi korzystniejszém nazwać można.

Dla 420,000 protestantów, którzy W. Księstwo Poznańskie mają zamieszkiwać, są cztery gimnazya protestanckie, tak, iż na 105,000 protestantów jedno przypada gimnazyum. Przeciwnie zaś dla 844,863 katolickich mieszkańców Księstwa Poznańskiego, podług rachuby kościelnéj, istnieją tylko 3 gimnazya, tak, iż dopiero na 281,621 katolików, jedno przypada gimnazyum katolickie. Ażeby Księstwo mogło stanąć na równi z innemi prowincyami, musi jeszcze pozyskać pięć gimnazyów katolickich.

Skutki wypływające z teraźniejszego niedostatku wyższych zakładów katolickich, są tak dla państwa, które wyższą oświatę rozszerzać i z równą sprawiedliwością zapewnić pragnie, jako też dla kościoła, który dla katolickiéj młodzieży katolickich gimnazyów wymagać jest winien, nader szkodliwe. Wielkiéj liczbie młodzieńców nauki gimnazyalne stają się całkiem nieprzystępnemi, jak tego dowodzi już ten sam fakt, iż ze samego miasta Gniezna i okolicy nie przyjęto przed rokiem przeszło 100 uczniów do gimnazyów katolickich jedynie dla tego, że przepisana liczba w tych zakładach już była zapełnioną. Znaczna część katolickich rodziców zmuszona jest wtenczas, wbrew przepisom kościoła posyłać synów swoich do gimnazyów protestanckich. Najlepszym dowodem tego jest, że gimnazyum ewanielickie w Lesznie, zupełnie tyle katolickich, ile protestanckich liczy uczniów. Wedle przedłożonych statystycznych wykazów, uczęszczało do tego gimnazyum 126 katolickich, a tylko 125 protestanckich uczniów. Pomimo tego Korespondencya Pruska podając urzędownie, że kiedy w W. Księstwie Poznańskiém w r. 1843 na 873 mieszkańców jeden przypadał gimnazyasta, w r. 1855 już na 534 mieszkańców jednego liczono gimnazyastę, następującą robi uwagę, że fakt ten „oczywistym jest dowodem skutecznéj troskliwości, którą rząd około szkół w Poznańskiém podejmuje.“

Chętnie i szczerze uznajemy dobre chęci, które rząd przez niezliczone naukowe zakłady dla wyższéj oświaty w tutejszéj i innych prowincyach objawił. Zaufanie nasze w zupełnéj sprawiedliwości królewskiego rządu pokładać, tém więcéj mamy powodu, iż najprzewielebniejszemu arcypasterzowi dla niedostatku duchowieństwa, od dawna czuć się dającego, utworzenie czwartego gimnazyum katolickiego, o ile nam wiadomo, już w r. 1854 przyrzeczoném zostało. Jedynym zamiarem naszym, który też otwarcie wyznajemy, jest zapobiedz błędnemu rozumieniu, jakoby tak często wypowiedzianemu niedostatkowi, który W. Księstwu Poznańskiemu pod względem szkół wyższych tak dotkliwie jeszcze czuć się daje, w dostateczny sposób już zaradzono.

Dotychczasowy dyrektor sądu powiatowego Moellhausen w Ełku zamianowany został od dnia 1 lutego r. b. rzecznikiem przy sądach apelacyjnym i powiatowym w Koślinie, jako też notaryuszem w obwodzie wymienionego sądu apelacyjnego, z obowiązkiem mieszkania w Koślinie i używania tytułu radzcy sprawiedliwości.

Berlin, 17 stycznia. Wczoraj odbyła się tu uroczystość koronacyjna i rozdawnictwa orderów. Niezwykłe mnóstwo powozów i świetnych karet dążyło jeszcze w rannych godzinach ku zamkowi, gdzie około godziny 10 zgromadzili się członkowie domu królewskiego. Około 800 gości miało udział w uroczystości, która się ukończyła o godzinie 4 z południa. Berliński Staats-Anzeiger wyszczególnia w dzisiejszym numerze osoby, które otrzymały ordery i oznaki honorowe. Nazwiska tych osób wypełniają około siedmiu dwurzędowych stronnic przerzeczonego dziennika.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Dokończenie wspomnionego w numerze przedostatnim Dziennika artykułu brzmi jak następuje:

„Wychowanie płci żeńskiéj również pominiętém w téj epoce nie zostało.

„W tym celu urządzono w Warszawie pensyą wyższą rządową żeńską. Przystępna opłata, wybór nauczycieli i guwernantek, pomieszczenie zdrowe w obszerném zabudowaniu z ogrodem, odpowiednie warunki naukowe i wychowawcze, należycie ocenione zostały przez ogół publiczności, i obecnie pensya ta zaledwie może zaspokoić liczne żądania osób pragnących pomieścić tam swe córki i wychowanice.

„Nowo wprowadzona ustawa dla szkoły rabinów stawia instytucyą tę na téj stopie, iż na przyszłość, wychowańcy pobierający tam nauki bez żadnych przeszkód będą się mogli poświęcać obowiązkom rabinów; otwierające się zaś szkoły niższe, w miejscach gdzie wzrost ludności wyznania mojżeszowego tego wymagał, podają możność elementarnego ukształcenia ogółu ludności izraelskiéj.

„W tymże samym czasie, kiedy z jednéj strony wprowadzano w wykonanie powyższe zmiany, z drugiéj przedsiębrano wszelkie środki dla wzbogacenia zakładów naukowych w odpowiednie zbiory i podania uczącéj się młodzieży pomocy naukowych. Biblioteka główna, w gmachu Kazimierowskim, biblioteki gimnazyalne i szkolne, w Warszawie i po prowincyach, gabinety, muzea i laboratorya zakładów naukowych, znacznie powiększone zostały przez kupno dzieł krajowych i zagranicznych, oraz przez nabycie narzędzi, machin i modelów, których wybór powierzono osobom specyalnym, w tym celu za granicę wysłanym. Do ważniejszych w tym rodzaju należą: nabytki poczynione w Niemczech i Francyi przez prezydenta akademii lekarskiéj, radzcę stanu Cycuryna, dla téjże akademii; przez b. dyrektora szkoły sztuk pięknych, Wołkowa, podczas kilkomiesięcznéj podróży naukowéj za granicą, dla szkoły sztuk pięknych i szkół realnych; zamówienie wielkiéj lunety teleskopowéj z refraktorem dla obserwatoryum astronomicznego w Warszawie; — wzbogacenie gabinetu zoologicznego, przez kupno gabinetu ornitologicznego od znanego naturalisty p. Taczanowskiego, obecnie adjunkta tegoż gabinetu, który podczas podróży naukowéj po Niemczech i Francyi poczynił znaczne dla gabinetów warszawskich zakupy; powiększenie wreszcie gabinetu mineralogicznego kollekcyą minerałów rosyjskich, wybranych na miejscu przez p. Pęczarskiego, nauczyciela gimnazyum gubernialnego warszawskiego, podczas jego delegacyi naukowéj do Petersburga.

„Dary poczynione na rzecz zakładów naukowych okręgu, nie mało przyczyniły się do powiększenia tych wszystkich zbiorów. Wymienimy tu dwa najważniejsze, bo europejską mające wartość, to jest księgozbiór ś. p. ministra Turkułła, liczący kilkadziesiąt tysięcy tomów dzieł najkompletniejszych, wytwornie oprawnych, treści naukowéj, w językach nowych i starożytnych. Zbiór ten tak ważny, przez N. Pana nabyty, najmiłościwiéj darowanym został instytutowi szlacheckiemu w Warszawie. Drugim darem jest galerya obrazów, zapisana warszawskiéj szkole sztuk pięknych przez zmarłego w r. b. obywatela i urzędnika ś. p. Piotra Fiorentini. Galerya ta, owoc starań, kosztów i kilkudziesięcioletnich poszukiwań człowieka wysokiego gustu, licząca przeszło 200 sztuk obrazów, między któremi jest kilkadziesiąt takich, któreby w każdéj galeryi chlubne znaleść mogły miejsce, przeszła już na własność okręgu naukowego.

„Dla podania uczącéj się młodzieży dostępnych środków kształcenia się, władza edukacyjna powierzyła zdolnym pedagogom wypracowanie dzieł elementarnych, które wydaje swoim nakładem, poprzestając jedynie na zwrocie kosztów, i udziela je uczniom po cenach najprzystępniejszych. W ten sposób wydano już do użytku publicznego geometryą, kurs wyższy i niższy gramatyki łacińskiéj, wzory rysunkowe techniczne, wzory rysunków ręcznych z najlepszych modeli, przez p. Fajansa wykonane, wzory kaligraficzne przez tegoż i kurs zupełny arytmetyki. Dla gimnazyów i szkół powiatowych znajdują się w druku: kurs algebry, trygonometryi, i wypisy niemieckie, a dla szkół elementarnych elementarz rosyjski, tudzież tablice abecadłowe, naukę czytania w tychże szkołach ułatwiające.

„Stypendya rozdzielone corocznie pomiędzy uczniów, jużto tytułem zastąpienia opłaty szkólnéj za synów niezamożnych urzędników, jużto tytułem wsparć rocznych 100 i 150-rublowych, udzielanych uczniom wszystkich szkół okręgu, wynoszą ogólną sumę 37,500 rsr. rocznie, i stanowią znakomitą pomoc i zachętę dla uczącéj się młodzieży.

„Oprócz powyższych, ustanowione zostały stypendya po rs. 100 rocznie, dla biednych uczniów gimnazyów i szkół powiatowych filologicznych, mających zamiar poświęcić się stanowi duchownemu wyznania rzymsko-katolickiego.

„Powiększoną także została liczba stypendyów dla młodzieży Królestwa Polskiego, kształcącéj się w uniwersytetach cesarstwa, a mianowicie; liczba prawnych o 20, a pedagogicznych o 6 stypendyów.

„Wreszcie, dla poddania ludziom zdolnym i zamiłowanym w obranym przez siebie zawodzie, środków przyswojenia krajowi najnowszych odkryć i wynalazków, od czasu do czasu wybrane indywidua wysyłane są kosztem rządu za granice. I tak: dyrektor instytutu w Marymoncie, radzca stanu Zdzitowiecki, oraz adjunkt tegoż instytutu, Bogucki, zwiedzili w tym celu Francyą, Belgią, Holandyą i Niemcy; nauczyciel gospodarstwa Miłosz, po odbyciu dwuletnich kursów agronomicznych w Hohenheim, odbywał podróż naukowo-agronomiczną na zachodzie Europy: profesor fizyk, p. Przystański, i adjunkt obserwatoryum agronomicznego, p. Prażmowski, wysyłani byli w tym peryodzie, tak dla własnych studyów, jako też dla kupna narzędzi chemicznych i fizycznych, do Austryi, Francyi i Niemiec; tamże jeździł kosztem rządu budowniczy Orłowski, dla obejrzenia najlepiéj uorganizowanych zakładów naukowych medyczno-chirurgicznych. Nakoniec, oprócz powyżéj wymienionych osób, pp. Aleksander Miecznikowski, Ludwik Bagiński i Ludwik Domański przebywają obecnie w Liège; Władysław Holewiński, Wiktor Wyrzykowski, Sergiusz Kuleszow i Emil Lauber w Paryżu; Zdzisław Wyczliński, Erazm Langer i Roman Wawnikiewicz w Heidelbergu, a Kazimierz Kopytowski w Karlsruhe.“

FRANCYA.

Paryż, 15 stycznia. O posłannictwie kapitana Laroncière le Nourry donoszą dzienniki Francyi nieprzychylne, że przysłany został do Berlina na prośbę rządu pruskiego, który chciał zasięgnąć rady doświadczonego inżyniera okrętów w rzeczach tyczących się przeobrażenia marynarki pruskiéj. Pan Laroncière wywiązawszy się zaszczytnie z tego zadania, występować jednakże zaczął jako ajent polityczny i rozpoczynać rozmowy mające styczność z zawikłaniem włoskiém, ale go ani słuchać podobno nie chciano, dano mu nawet do zrozumienia, że mu żadnego dyplomatycznego znaczenia nie przypisują, gdyż nie został zaproszony na obiad dyplomatyczny, który książę rejent dawał w dzień Nowego roku. Wyjechawszy z Berlina udał się kapitan Laroncière wprost do Turynu, gdzie dni kilka zabawiwszy znów incognito wrócił do Berlina. Dzienniki niemieckie, które są teraz wszystkie bez wyjątku prawie zjadliwego usposobienia przeciw Francyi i uważają Lombardyą za kraj niemiecki, z zapałem występują w austryackim duchu, życzą kapitanowi z całego serca, żeby sobie pojechał gdzie pieprz rośnie. — Komisya murzyńska, która się zbiera w Palais royal, powołała w tych dniach księcia Broglie, aby zasięgnąć jego opinii względem przesiedlania murzynów. Książę Broglie, chociaż od czasów cesarstwa ze rządem nic nie ma wspólnego, usłuchał jednak wezwania. Mając w téj sprawie, jako dawniejszy minister, wiele doświadczenia, oświadczył w długim i wymownym wywodzie, że handel murzynów i przesiedlanie ich podług obecnego systemu jest jedno i toż samo, i że takowe przesiedlanie niezgodne jest ze zasadą zniesienia niewoli. Komisya wdzięczną mu była za jego objaśnienia i rady, a książę Napoleon jéj przewodniczący, odprowadził go z wielkiemi względami aż do drzwi. Zdaje się, że rząd postąpi sobie w duchu rad pana Broglie i system przesiedlania zmieni. — Zadziwiło wszystkich, że nietylko w Monitorze nie było ogłoszenia zaślubin księcia Napoleona, ale nawet poseł sardyński w Paryżu Villamarina nic stanowczego i jasnego w tym względzie nie mówi. Słychać z tego powodu, że wprawdzie książę dał swoje zezwolenie, ale księżniczka Klotylda oświadczyła, iż pragnie wpierw widzieć swego narzeczonego, zanim ostateczne słowo wyrzecze. Wszakże to więcéj niż pewno, że wiadomość o tém małżeństwie sprawiła w całych Włoszech radość trudną do opisania, tak dalece, iż nawet robotnicy w porcie genueńskim pytają się przechodzących, czy już strzelby nabijać trzeba. Portret księżnéj Klotyldy, który do Paryża przysłano, zadziwia wszystkich nadzwyczajném podobieństwem z Maryą Antoanetą, żoną Ludwika XVI. — Obiegała pogłoska, jakby książę Napoleon w tych dniach miał długą naradę z jenerałem Klapką, dzielnym obrońcą Komorna podczas powstania węgierskiego; jenerał, który tylko dni kilka w Paryżu zabawił, ma tamże wrócić niebawem. — Co do konjunktur wojennych taka sama dziś niespokojność jak wczoraj, chociaż w ogóle już coraz więcéj obojętności. Wszystko zależy od cesarza, to też na niego wszystkie oczy zwrócone, ale jeśli w ogóle jest milczącym, to obecnie jeszcze podobno większą otacza się tajemniczością. Twierdzą jednak, że przedstawienia kilku ministrów i znakomitych osób mocne na nim zrobiły wrażenie, nie mniéj chybione posłannictwo kapitana Laroncière i wątpliwe stanowisko Anglii: słychać tu nawet, że alians zaczepny i odporny między Prusami i Austryą już przyszedł do skutku, wszakże tylko warunkowo na przypadek wojny. Z tego też powodu podobno cesarz niechętnie przyjmuje wszelkie głośne demonstracye wojenne w dziennikach, a gdy książę Napoleon przyszedł do niego na pożegnanie przed swoim wyjazdem, zapytał go się cesarz jaki jest jego stosunek do dziennika Presse; gdy go książę zapewnił, że dziennik ten nie jest jego organem i że jego redaktorów wcale nie widuje, miał mu cesarz oświadczyć swoje ukontentowanie z tego, że dalekim jest od wszelkich krzyków wojennych. Również mówiono, że cesarz kupcom w głównych miastach portowych kazał dać uspakajające zaręczenia. Hrabia Persigny ma być jednym z tych, który się najbardziéj stara o utrzymanie pokoju, a wziętość jego u cesarza nie mała. To też, mimo uporczywego milczenia Monitora, półurzędowe dzienniki piszą wszystkie w sensie pokoju, szczególnie Patrie zaręcza dzisiaj, że „starają się wszelkim sposobem mocarstwa, aby istniejące zawikłanie na drodze pokoju załatwić.“ Jednakże wszyscy, osobliwie w kołach urzędowych, bardziéj dziś niż kiedykolwiek przekonani są, że będzie wojna, a przygotowania do niéj idą swoją drogą i żaden wstrzymający ich rozkaz jeszcze nie wyszedł, a nawet wyszło rozporządzenie zakupienia 20,000 koni. — Z Berlina donoszą, że hr. Hatzfeld poseł pruski w Paryżu niebesbiecznie zachorował, tak że panią Hatzfeld telegrafem z Paryża powołano.

ANGLIA.

Londyn, 14 stycznia. Dziennik Daily-News zbija pogłoskę obiegającą o zamianowaniu p. Gladstone lordem-komisarzem wysp jońskich, twierdząc, że tylko tymczasowo i to przez krótki czas urząd ten sprawować będzie, dopóki rząd nie wyznaczy ostatecznie następcy dotychczasowego komisarza, pana John Joung. Daily-News równocześnie wyraża przekonanie, że p. Gladstone dosyć rychło przybędzie do Londynu, aby brać udział w najważniejszych obradach w parlamencie.

— Zdaje się, że pan Bright, apostół reformy utracił nieco popularność, którą przed wystąpieniem swojém jako mówca ludowy mógł się szczycić. Jak dzisiaj już ocenić można, fałszywéj chwycił się drogi agitacya, którą przedsięwziął, mająca na celu poruszenie i rozjątrzenie ludu przeciw arystokracyi, dzisiaj w Anglii udać się nie może; w kraju, w którym dotychczas zapleśniałe ustawy z czasów Wilhelma. Zdobywcy prawny mają walor, powolne tylko i nieznaczne zmiany istniejących stosunków chętne znajdują przyjęcie; radykalne zaś przeobrażenia i gwałtowne zniszczenie podstawy, na któréj opierał się dotychczasowy porządek rzeczy, przestraszają Anglika i zniechęcają do tych, którzy w imieniu takich zasad w szranki wystąpili. Wszakże nie myślimy, że usiłowania p. Bright pozostały zupełnie bezskutecznymi; tyle przynajmniéj dokazał, że poruszył umysły i całe społeczeństwo angielskie zainteresował na rzyść sprawy, którą się dotąd pewne tylko warstwy zajmowały. Spodziewać się należy, że takie usposobienie narodu nie pozostanie bez wpływu na parlament i na ministerstwo; wkrótce dowiemy się zawne, jakie z agitacyi p. Bright wynikną owoce. Morning-Herald, organ ministeryalny, zamieszcza artykuł, w którym robi wyrzuty królowi sardyńskiemu z powodu mowy od tronu. „Wiktor Emanuel, mówi Herald, tak znakomicie zasłużył się sprawie postępu i cywilicacyi europejskiéj, że z zadziwieniem widzimy go w obecnych okolicznościach rozniecającego pożar mienie.“ Postępowanie to, podług zdania rzeczonego dziennika, tém bardziéj zasługuje na naganę, ile wojna, w najpomyślniejszym nawet razie, zawsze pociągnie za sobą ruinę polityczną Włoch, ponieważ Włosi, nie będąc dotychczas zgodnymi, nie zdołali utworzyć porządku z bezładnego chaosu; nierząd podałby pozór Francyi lub Austryi do zbrojnéj interwencyi, a tym sposobem długa noc despotyzmu nastąpiłaby po krótkiéj dobie swawoli rewolucyjnéj. Dziennik Times niezadowolniony jest z mowy tronu księcia rejenta pruskiego i zarzuca jéj przeto wszystkiém zamilczenie najważniejszych kwestyi, a mianowicie zagranicznych, któremi dzisiaj umysły najbardziéj zajęte. Morning-Post zastanawiając się nad przyszłością Włoch, do oryginalnego dochodzi wniosku: czy wojna będzie, czy nie, w każdym razie gabinet lorda Derby upaść musi. Chronicle analizując słowo w słowo mowę od tronu sardyńskiego nie dostrzega w niéj ani jednego wyrazu, któreby czuć było prochem. Wellington-College zakład wychowania dla dzieci wojskowych, założony na pamiątkę starego księcia przez subskrypcyą narodową, tak dalece już jest wykończonym, że 20 b. otworzonym być może. Spodziewają się, że król lub książę-małżonek zaszczycą bytnością swoją uroczystość poświęcenia zakładu.

WŁOCHY.

Rzym, 10 stycznia. JKM. Król pruski bawi tu już blisko 3 tygodnie; w sposobie jego leczenia jednéj dwaj przyboczni lekarze nie przepisali zmia

JKMość odbywa codziennie długie przechadzki, którym sucha od dawna pogoda nadzwyczaj sprzyja. Około 11téj przyjmuje Król osoby swojego dworu, bo z obcych nikt nie bywa, a po południu zwykle przedsiębierze jaką wycieczkę w towarzystwie Królowéj, księżnéj Aleksandryny i księcia Albrechta. Zdaje się, że pobyt JKM. przedłuży się aż do Wielkiéjnocy.

Turyn, 12 stycznia. Z Wenecyi donoszą o ciągłém lądowaniu oddziałów austryackich, które parostatkami z Tryestu przybywają i natychmiast koleją rozsyłane są daléj w głąb kraju. Gazeta Medyolańska umieściła całą mowę od tronu króla sardyńskiego, dodając do niéj stósowne uwagi ze stanowiska austryackiego. Król neapolitański wyjechał 9 t. m. z Kazerty, aby zwiedzić niektóre miasta swego królestwa przy sposobności zaślubin swego syna. Najsurowsze środki ostrożności przedsięwzięto, aby osobę jego zabespieczyć od wszelkiego przypadku i mnóstwo osób za podejrzane uchodzących aresztowano. Królowi towarzyszą dwaj ministrowie. Z Medyolanu dochodzą pogłoski, że w prowincyi Pawia mieszkańcy wzbraniają się płacić podatki. Zdaje się rzeczą pewną, że w razie wojny na miejsce jenerała Gyulai który już prawie zaniewidział, obejmie naczelne dowództwo we Włoszech jen. Hess, i że zaraz przy rozpoczęciu kroków wojennych wkroczy do Piemontu. Na mocy istniejących konwencyi wojskowych, zażądał podobno rząd austryacki od księstwa Parmy, aby 3000 ludzi do wojska austryackiego dostawiło.

Turyn, 13 stycznia. Dziennik urzędowy zamieszcza dzisiaj następujące krótkie oświadczenie: „Gazeta rządowa wiedeńska donosiła o nadesłaniu posiłków do Włoch, w ilości 30,000 ludzi. Rząd królewski uważał zatém za rzecz stósowną, aby zbliżyć wojska na odległych załogach będące, bez powołania kontyngiensów.“ Mimo to jednak słychać że rząd postanowił powołać niezwłocznie rezerwy pod broń; 64 bataliony już są podobno do marszu gotowe i zbliżają się do granicy austryackiéj. — Wielkie wrażenie zrobiło dzisiejsze posiedzenie izby poselskiéj. Ratazzi zajmując krzesło prezydenta oświadczył w krótkiéj przemowie, że nie byłby w innym czasie przyjął ofiarowanéj mu godności prezydenta izby, ale w obecnych okolicznościach zawiniłby względem kraju, gdyby się od niéj usuwał; że rząd wysoko podniósł sztandar narodowy, że wszyscy zatém, bez różnicy stronnictwa, kiedy chodzi o godność kraju, połączyć się powinni, „niechaj nie powiedzą, żeśmy upadli, ponieważ byliśmy niezgodni; całe Włochy mają oczy na nas zwrócone, przesyłają one nam krzyk boleści, ale zarazem radę, abyśmy w zgodzie wytrwali.“ Słowa te przyjęte zostały z grzmiącemi klaskami. — Z Padwy donoszą, że wczoraj (12 st.) studenci zrobili manifestacyą patryotyczną przy sposobności pogrzebu profesora Zambry; ztąd powstał rozruch w mieście; uniwersytet zamknięto, mieszkańcy zachowali się spokojnie. Medyolan wojskiem przepełniony, tak iż nie ma już miejsca w koszarach, żołnierzy u mieszczan kwaterują; załoga ma dojść wkrótce do liczby 50,000 ludzi, rząd austryacki bowiem ma zamiar w Lombardyi 150,000 ludzi zebrać. Miejsce dotychczasowego dyrektora policyi Martineza objął Niemiec, nazwiskiem Strobach, gdyż Włochowi niedosyć ufano. — Rozruchy w miasteczku Mentonie w księstwie Monaco, wcieloném do Sardynii, o których wczoraj donosiliśmy, nie mają żadnego znaczenia. Natomiast ważna jest wiadomość dochodząca telegrafem z Neapolu (12 styczn.) że król podpisał już dekret ogłaszający Neapol w stanie oblężenia zaprowadzający sądy wojenne; powód do tych gwałtownych rozporządzeń całkiem niewiadomy.

TURCYA.

Stambuł, 8 stycznia. Reszida Paszę powtórnie kropne spotkało nieszczęście. Syn jego, Mazai Pasza, jenerał komenderujący w Ruszczuku, wyskakując z powozu, który rozbrykane konie pędem unosiły, wpadł nieszczęściem pod wóz ładowny przejeżdżający przypadkowo i tym sposobem zabity został. Jest to młodszy brat Ali-Shaliba Paszy, który niedawno temu płynąc czołnem na Bosforze utonął. Wkrótce ma być ogłoszone nowe prawo o rekrutowaniu. Dziennik Journal de Constantinople gani nieregularność wyborów w Multanach. Lina telegraficzna jest już położoną do Dardanelów; na wiosnę zostanie przedłużoną do Kandyi i do Egiptu.

Belgrad, 12 stycznia. Kupu-Kiaja, ajent serbski przy Porcie, doniósł depeszą telegraficzną z Carogrodu 10 bm. do Belgradu, iż podanie skupczyny narodowéj i rządu tymczasowego o zatwierdzenie księcia Miłosza wręczył Porcie, a odpowiedzi spodziewa się za dni kilka. Książę Miłosz jest jeszcze dotąd w Bukareszcie, lecz czyni już przygotowania do podróży. Doniesienia gazet niemieckich, wyjęte z gazety Temeszwarskiéj, jakoby książę Miłosz na rozkaz Porty był zatrzymany w Bukareszcie, mają być podobno fałszywemi.

Podajemy tu adres wojska serbskiego do księcia Miłosza, wraz z odpowiedzią nań księcia, które to pisma są treści następującéj: „Wojsko serbskie, oficerowie i żołnierze, przepełnieni radością i uniesieniem dla WKMości nie mogą doczekać się chwili, w któréj będzie im wolno osobiście oświadczyć uczucia wierności i uległości. Temi uczuciami parci pospieszają więc, aby na téj drodze WKMości oświadczyć, iż wierność ich jest silną i twardą jak skała, uległość niewzruszona, a przywiązanie do Was bez granic, Mości Książę i Panie, a naszych ojców wodzu!“

Odpowiedź księcia Miłosza na powyższy adres, dana z Bukaresztu 4 stycznia, opiewa: „Do serbskich wojowników. Oficerowie i żołnierze! Wyrażenie waszéj radości, waszego uniesienia, waszéj wierności i uległości przyjąłem z rozczuloném sercem. Tak samo jak wasza miłość ku mnie jest i moja miłość ku wam bez granic, a taką samą jest ona zarazem ku drogiéj naszéj ojczyznie. Pozdrawia was wasz książę i ojciec Miłosz.“

Adres załogi belgradskiéj do skupczyny narodowéj ułożony jest w podobnym tonie, co i poprzedni.

Między księciem Miłoszem a jego synem Michałem panuje podobno od dawna rozdwojenie. Przy dzisiejszém położeniu rzeczy stara się podobno książę Michał usilnie o to, aby zawiązać dawne stosunki z ojcem; wszakże książę Miłosz okazuje się twardym i wszelkie pośrednictwa dotąd bardzo mały wywarły wpływ w téj mierze na starego księcia, nie lubiącego syna głównie dla tego podobno, iż się wynarodowił. Książę Michał opuścił swe dobra na Węgrzech i już od 8 b. m. przebywa w Wiedniu z całym swoim dworem, a mieszka w pałacu swoim na przedmieściu Landstrasse. Ma on podobno kilka tygodni zamieszkać w Wiedniu, a następnie wyjechać do Belgradu.

HISZPANIA.

Madryt, 10 stycznia. Ministerstwo O'Donnela zdaje się być na czas długi zabespieczone, w izbach obudwóch ma najzupełniejszą większość, albowiem opozycya reakcyjna składa się stosunkowo z bardzo małéj liczby członków. Królowa także sprzyja mu i popiera go ile tylko może, oświadczając częstokroć, że życzy sobie, aby raz przecie rząd mógł się ustalić dla dobra kraju, któremu ciągłe zmiany ministerstwa niewymownie są szkodliwe. Rozkaz królewski wstrzymuje wszelkie przesyłki wojska do wyspy Kuby. Księżna Montpensier, siostra królowéj, jest znów przy nadziei. Komisya mająca się zająć wystawieniem świątyni Niepokalanego Poczęcia już zamianowana, na czele jéj znajduje się kardynał arcybiskup toledański.

AZYA.

— Z Teheranu donoszą: Bratu szacha perskiego, księciu Abbas Mirza, mieszkającemu w Bagdacie obiecywano podobno za przyczyną Rosyi bardzo znaczne korzyści, aby go nakłonić do powrotu i tym sposobem oddać w ręce szacha. Za radą angielskich dyplomatów książę odrzucił przecież korzystne warunki, zatrzymał jednak przesłane równocześnie sto tysięcy fl. i księżniczkę, z którą się ożenił.

AFRYKA.

— Podług wiadomości z Abisynii, cesarz Teodor odniósł świetne zwycięstwo nad wojskiem króla tygréjskiego (Tigre), Ubie, i pomaszerował ku wschodowi. —

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 18 stycznia. O losie i położeniu Towarzystwa Rolniczego średzko-wrzesińskiego odebraliśmy w tych dniach następującą wiadomość:

Z Średzkiego. Wielu obywatelom Księstwa zapewne są znajome koleje, przez jakie w ostatnich pięciu latach Towarzystwo agronomiczne średzko-wrzesińskie w stosunkach z panem naczelnym prezesem przechodziło. Dla zrozumiałego przedstawienia obecnego stanu rzeczy należy nam jednakże w krótkich chociaż słowach jednym przypomnieć, drugim t. j. nieświadomym, opowiedzieć bieg nowych zajść i przeciwności, na jakie rzeczone towarzystwo od niejakiego czasu jest wywystawione.

W roku 1853 zreformowało Towarzystwo swoje statuta stósownie do żądania i życzenia pana naczelnego prezesa; w skutek tego policzone zostało do towarzystw uprzywilejowanych i otrzymało przez dwa lata zasiłek pieniężny z strony rządu, pomoc i wszelkie ułatwienia tak materyalnego jak intellektualnego rodzaju. W r. 1855 zażądał pan naczelny prezes wykluczenia z Towarzystwa jednego członka pod zagrożeniem odjęcia zasiłku pieniężnego i wszelkiéj pomocy, i postawienia Towarzystwa pod dozór policyi stósownie do prawa. Towarzystwo niechciało się poddać temu rozporządzeniu i niewykluczyło owego członka dla téj przyczyny, iż przeciw rzeczonemu członkowi żadnych uzasadnionych powodów do wykluczenia nie było. Pan naczelny prezes przywiódł swoje zagrożenie do skutku, to jest wykreślił Towarzystwo średzko-wrzesińskie z listy uprzywilejowanych towarzystw agronomicznych, czyli postawił takowe pod dozór policyi w myśl prawa o stowarzyszeniach, odjął temuż fundusz i wszelką pomoc z strony rządu. Przeciwko temu postanowieniu zaniosło Towarzystwo zażalenie do ministeryum w kwietniu r. 1856; na co odebrało pod dniem 27 lutego 1857 rezolucyą: „że ministeryum nieuważa zażalenia tego za uzasadnione, ponieważ użyte przez p. naczelnego prezesa wyrażenie, iż wykreśla Towarzystwo z rzędu stowarzyszeń uprzywilejowanych, niema żadnego znaczenia, ponieważ uprzywilejowanych towarzystw rólniczych niema ani w W. Ks. Poznańskiém, ani w żadnéj innéj prowincyi; — albowiem oznaczenie to w wspomnianém piśmie p. naczelnego prezesa użyte, przez ministeryum zniesione zostało.

Ta rezolucya dała powód do dalszego i powtórnego zażalenia, które dyrekcya Towarzystwa w osobném piśmie do pana ministra spraw wewnętrznych i do pana ministra rólnictwa w dniu 6 maja r. z. podała. Treść tego zażalenia jest następna: Z rezolucyi ministeryalnéj wynika, że podział towarzystw agronomicznych na uprzywilejowane i na nieuprzywilejowane jest zniesiony; tymczasem w rzeczywistości różnica ta dotąd istnieje. W W. Ks. Poznańskiém towarzystwa agronomiczne z członków rodu niemieckiego złożone odbierają nietylko zasiłek pieniężny i wszelką pomoc i protekcyą z strony pana naczelnego prezesa, ale oprócz tego uwolnione są od przepisów policyjnych prawem z dnia 11 marca 1850 nakazanych; — tymczasem towarzystwa agronomiczne przeważnie z Polaków złożone pozbawione są nietylko wszelkiego wsparcia z strony rządu, ale przeciwnie stoją pod najściślejszym dozorem policyi i przytłumione są przez pana naczelnego prezesa różnemi im stawianemi przeszkodami, jako to: zakazem ogłaszania w Gaz. W. Ks. Pozn. swoich obwieszczeń itp.

Na to powtórne zażalenie odbieramy w tych dniach następującą odpowiedź:

„Dyrekcyi Towarzystwa agronomicznego średzko-wrzesiń„skiego oświadczamy na podanie z dnia 6 maja r. z. iż téjże „może tylko być pozostawioném udać się o uzyskanie wspar„cia (czyli też zasiłku — Sublevation) dla celów rólniczych „Towarzystwa agronomicznego średzko-wrzesińskiego do pana „naczelnego prezesa prowincyi, który w téj mierze podług „zachodzących okoliczności i wydanych rozporządzeń ma roz„strzygać. Dalsze zażalenie średzko-wrzesińskiego Towarzy„stwa agronomicznego, że względem tego towarzystwa wyjąt„kowo przepisy prawa o stowarzyszeniach są zastósowane „o tyle nie jest uzasadnione, iż wszystkie stowarzyszenia tego „rodzaju temu prawu podlegają. Berlin, 3 stycznia 1859. Mi„nister spraw wewnętrznych Flottwell. Minister rólnictwa „Pueckler.“

Powyższe sprawozdanie o położeniu Towarzystwa rolniczego średzko-wrzesińskiégo kończy referent uwagami, z których wnosić należy, że odpowiedź ministeryalną uważa za odmowną, że pomoc dla tego towarzystwa ma tylko zależeć od łaski lub niełaski p. naczelnego prezesa, i że wreszcie niezwolnienie Towarzystwa tego od przepisów prawa o stowarzyszeniach nie zgadza się z zasadą równo-uprawnienia. Nie całkiem podzielamy w téj mierze zdanie szanownego referenta, i owszem z ducha rezolucyi ministeryalnéj wnosić sobie pozwalamy, że p. naczelny prezes stósownie do wydanych rozporządzeń w rzeczach tyczących się Towarzystwa średzko-wrzesińskiego, a nie z wyjątkowym rygorem, postępować będzie. Co zaś do kwestyi równo-uprawnienia, to rezolucyą p. p. ministrów za szłuszną, bo z prawem zgodną uważamy. Prawo o stowarzyszeniach mieć chce, aby zebrania tego rodzaju odbywały się w obecności władzy policyjnéj, i nikt w wykonywaniu tego prawa uciążliwości jakiejś lub może nawet umyślnéj przykrości upatrywać niema prawa. Jeśli władze z szczególnego jakiegoś zaufania, w którego pobudki wchodzić nam nie należy, zebrania jakie od zastósowania prawa pod względem dozoru policyjnego zwalniają, jak to naprzykład i przy wyborach się działo, to podług zdania naszego nie daje nikomu prawa do domagania się podobnego zaufania, zwłaszcza że domaganie się zaufania jest najpewniejszym krokiem do osłabienia tegoż, a odmówienie go jemu nie jest krzywdą w duchu prawa. Czego nam się domagać należy, to jest to, aby prawa rzetelnie i sumiennie były wykonywane; zwolnienia od wykonania ich nie żądajmy.

— Piszą z Paryża pod dniem 8 t. m. że na emigracyą polską we Francyi przebywającą znów padła trwoga z powodu surowych środków przez policyą względem niéj przedsięwziętych. Przed niedawnym czasem uwięziono, a w tych dniach wywieziono do Algieru Marcina Kroczyńskiego z Paryża; toż samo stało się z Janem Chocimskim z Bordeaux. Niepokojenie to emigracyi uważane jest za jedno ze znamion bliskiego przymierza Francyi z Rosyą.

— Korespondent „Czasu“ donosi z Paryża 4 stycznia pod względem dorocznéj sprzedaży fantów w hotelu Lambert, że sprzedaż doroczna fantów w hotelu Lambert odbyła się w końcu roku zeszłego z pomyślniejszém prawie powodzeniem, niż w latach ubiegłych. Zaczęła się 26 grudnia, skończyła 31, przyniosła do 34,000 franków, od któréj kwoty odliczywszy koszt na zakupienie fantów, czysta korzyść do 24,000 fr. pozostanie. Z cudzoziemców marszałek Narvaez odznaczył się hojnością. Ostatniego dnia sprzedaży odciągnięto loteryą na sześć najcelniejszych fantów, z których trzy pochodziły z daru cesarzowéj Eugienii. Najprzedniejszą wygraną było album z rysunkami sławnego malarza Ingres; los ją przyznał rodaczce naszéj pani Lacroix.

— Z Kcyni, Nakła, Inowrocławia i Malborga dochodzą nas wciąż wieści o szkodach zrządzonych przez wichry ostatnie. W Malborgu wicher stracił szesnaście pyramid zdobiących most niedawno temu zbudowany dla kolei żelaznéj. Pyramidy te z palonéj gliny, na stopę grubości, nie rozpadły się w fugach, jakby tego spodziewać się było można, ale w saméj cegle zostały strzaskane. W okolicy Nakła wicher dachy pozrywał, stodoły, a nawet tu i owdzie domy mieszkalne zburzył do gruntu. Pociąg kolei żelaznéj idący wzwiatr od Królewca spóźnił się o kilka godzin.

Telegramy ostatnie.

Wiedeń, poniedziałek 17 stycznia. Następczyni tronu neapolitańskiego przybyła tu z Neapolu i dnia 21 b. m. z Tryestu popłynie do Neapolu. Podług wiadomości nadeszłych z Belgradu z dnia dzisiejszego książę Miłosz przychylając się do życzenia skupczyny zamianował członka rządu tymczasowego Stewczę swoim zastępcą. Książę Miłosz pojutrze Bukareszt opuści.

Paryż, poniedziałek 17 stycznia. Dzisiejszy Monitor donosi o przybyciu księcia Napoleona do Turynu. W Genui przyjęty był z uniesieniem.

Obwieszczenia i Doniesienia.

[59] OBWIESZCZENIE.

Nad majątkiem Edwarda Koczorowskiego, dziedzica dóbr Piotrkowic otworzono konkurs pospolity, uchwałą z dnia 7. m. b. o godzinie 12téj w południe.

Tymczasowym Administratorem massy mianowany został Rzecznik Brier. Wierzycieli konkursowych wzywamy niniejszém, aby deklaracye swe co do zatrzymania rządzcy tego lub oboru Administratora stałego w terminie na dzień 7. Lutego r. b. o godzinie 10téj z rana przed Ur. Małeckim Sędzią powiatowym, w sali instrukcyjnéj wyznaczonym zdali.

Wszystkim, którzy od dłużnika społecznego pieniądze, papiery, lub inne rzeczy mają w possessyi lub zachowaniu, nakazuje się, aby z takowych jemu nic niewydawali, lub płacili, ale aby o posiadaniu przedmiotów tychże aż do dnia 4. Lutego r. b. włącznie Sądowi lub Administratorowi massy donieśli, i wszystko, z zastrzeżeniem swych praw do Massy konkursowéj, oddali.

Zastawnicy i inni wierzyciele z temiż równie mający prawa, winni tylko o przedmiotach, które posiadają, donieść.

Kościan, dnia 8. stycznia 1859.

Królewski Sąd powiatowy.
Wydział I.

---

[61] SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Rogoźnie.
Wydział I.

Nieruchomość do Franciszka i Emila Steinhauf należąca, w Rudzie pod Rogoźnem położona, składająca się z młyna wodnego i ról, sądownie oszacowana na 21,010 tal. 28 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze naszéj, ma być dnia 7. Września 1859 przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedaną.

Wierzyciele, żądający zaspokojenia swego ze szacunku kupna co do wierzytelności niewykazującéj się z księgi hypotecznéj, winni takową podać do Sądu subhastacyjnego.

Z pobytu swego nieznajomy wierzyciel realny Jan Daniel Rohloff w młynie Owczygłowskim dawniéj zamieszkały, zapozywa się publicznie.

Wszyscy nieznajomi pretendenci realni powołują się niniejszém, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi najpóźniéj w terminie powyższym zgłosili.

Rogoźno, dnia 14. Grudnia 1858.

ESSENCYA
czyszcząca powietrze
Grünego & Comp.
w Berlinie
do usunięcia wszelkich niemiłych, szkodliwych zapachów i wyziewów w pokojach i t. d., zarazem jako środek rozszerzania przyjemnéj woni poleca w flaszkach oryginalnych po 5 śgr.
ADOLF ASCH
[69] ulica Zamkowa Nr. 5.

Wróciwszy co dopiero z Atelier Cesar. nadw. Krawcowy w Paryżu poleca się do robót krawieckich
[66] **J. Pomorska.**
Poznań, przy Ul. wielk. Rycerskiej 1.

Na Grobli Nr. 12. B.
przedaje się suche i zdrowe drzewo brzozowe sążeń po 6 tal.. W tym samym stosunku wszystkie inne rodzaje drzewa do polenia. [70]

Piękny groch tak do siewu jako i gotowania poleca
Ludwik Kantorowicz,
[71] Szeroka Ulica Nr. 10.

[68] Nauczycielka **Polka** wykształcona mogąca udzielać muzykę stara się od 1 lutego o umieszczenie.
Bliższe wiadomości udzieli pani **Trąpczyńska.**
Ulica św. Marcińska Nr. 2 piętro 2.

Od św. Wojciecha r. b. poszukuje miejsca zdatny trzeźwy i chlubnemi zaświadczeniami opatrzony organista. Bliższéj wiadomości udzieli expedycya Dziennika Poznańskiego. [69]

Przybyli do Poznania 18 stycznia.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Kupcy Bernhard z Leszna i Lewin z Lignicy, radzca ziemiański Schachtmeyer z Torunia, wł. dóbr Heinig z Wrocławia i właściciel Filler z Bydgoszczy.

POD CZARNYM ORŁEM: Rządzca Długołęcki z Czerniejewa, wł. pocz. Senftleben z Sremu, kapitan Rohrmann i wł. dóbr Rohrmann z Gabel i Urbanowski z Kowalska.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Wł. dóbr Limann z Sierosławia i Miłkowski z Rusocina, ob. Funk z Rokitnicy, kupcy Kaufmann z Wrocławia, Krüger z Czczewa, Zuckschwert z Lipska i Strandes z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Pani Materne i bracia Materne z Chwałkowa, dyr. sądu Odenheimer, radzca ziemiański Gläser, pastor Fischer i aptekarz Kretschmer z Srody.

BAZAR: Wł. dóbr Wolszleger z Zbitek i Garczyński z Krakowa.

HOTEL DU NORD: Wł. dóbr Skarzyński z Sokolnik, Krzyżański z Sapowic, Chłapowski z Turwi i Arciszewski z Swierczewa, księża Błaszczyński z Wirów i Nietrzanowski z Wągrówca, bankier Braumann z Warszawy.

HOTEL PARYSKI: Kupiec Bryżowski z Miłosławia, ks. Wittan z Borzęciczek i rendant Gruszczyński z Łabiszynka.

HOTEL BERLIŃSKI: Ob. Böthelt z żoną z Trzebisławek, wł. dóbr Heickerodt z Żabikowa, Heickerodt z Pławca i Trąmpczyński z Zakrzewa, budowniczy Laue z Obornik, referendaryusz Trąmpczyński ze Srody, kupcy Silberstein z Wrocławia i Mandard z Romorantin.

POD KORONĄ: Pani Koppel z Lignicy, kupcy Pinner z Pniew i Winagrund z Płocka.

EICHENER BORN: Kupcy Guzowski z Kłecka, Mannheimer i Kronheim z Szamocina, krawiec Grunert z Środy, ogrodowi Carbell z Dolnego Palędzia i Steinhauer z Starostowa.

W MIESZ. PRYW.: Pani Gładysz. z Krotoszyna przy ul. rycer. No. 15, panna Małachowska z Strzelna przy ul. Podgór. No. 14, aplikant Dutkiewicz z Śremu przy ul, Frydr. No. 24.

Poczty osobowe
odchodzące z Poznania:

ku Gnieznu o god. 1. m. 30. w połud. i 11 wiecz.
ku Gnieznu i Trzemesznu o god. 8 rano.
ku Wrześni i Słupcy o god. 12. m. 30 noc.
ku Srzemowi i Krotoszynowi o god. 8. rano i 8. wieczorem.
ku Środzie i Pleszewu o god. 10. m. 30 r.
ku Stęszewu i Wolsztynowi o god. 8. min. 30 rano.
ku Wolsztynowi i Cylichowie o god. 5. min. 30 r. i 6. min. 45. wieczorem.
ku Skwierzynie o god. 6. min. 30 rano i „ 7. „ 30 w.
ku Wągrówcowi i Nakłu o god. 9. rano i god. 10. min. 30 wieczorem.

Pociągi osobowe
na kolei żelaznéj w Poznaniu.

Przychodzą do Poznania:
od Krzyża rano . . . . . o god. 6. min. 24.
wieczorem „ 5. „ 32.
od Wrocławia rano . . „ 11. „ 57.
wiecz. „ 9. „ 29.

Odchodzą z Poznania:
ku Wrocławiowi rano o god. 6. min. 30.
wiecz. „ 5. „ 42.
ku Krzyżowi rano . . . . „ 12. „ 12.
wieczorem „ 9. „ 39.

Stan wody na Warcie.

	stóp.	cal.
Poznań, dnia 17. styczn. r. 8. godz.	3	1
„ „ 18. „ 8. „	3	1

WIADOMOŚCI HANDLOWE.
Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 18 stycznia.

Żyto: znaczny obrot, ceny zniżone, przy końcu handel słaby. Wypowiedziano 3000 węcpli, na stycz. $43\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ pł., st.-luty $43\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ pł., luty-marzec $44\frac{1}{6}$—$\frac{1}{8}$—$\frac{1}{12}$—$\frac{1}{4}$ pł., na wiosnę 45—$14\frac{11}{12}$—$\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ pł., kw.-maj $45\frac{1}{6}$ pł., maj-czerw. $46\frac{1}{6}$—46—$45\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ pł., cz.-lip. $46\frac{3}{4}$ pł. Okowita: dobrze płaciła, szczególnie na rychłe dostawy. Wypowiedz. 150 beczek, loco bez beczki $14\frac{3}{4}$—$15\frac{1}{4}$, z becz. na stycz. $15\frac{7}{12}$ pł., luty $15\frac{2}{3}$ pł., luty-marz. $15\frac{19}{24}$ pł., kw.-maj $16\frac{5}{12}$ żąd. $\frac{1}{3}$ pł.

Berlin, 17 stycznia.

Pszenica: bez handlu, mimo skromniejszych żądań, płac. podług dobroci 48—76 tal. loco. Żyto: na dostawy handel ożywiony, ceny mimo to dość niskie. Loco więcéj poszukiwane, ale dla zbyt wysokich żądań bez obrotu. Loco za 1925 funt. 47—48 żąd., na stycz. 47—$46\frac{3}{4}$ pł, na st, luty i marz. 47—$46\frac{1}{2}$ pł., na wiosnę i maj-czerw. 47 $47\frac{1}{2}$ pł., czerw.-lip. $47\frac{5}{6}$—47—$\frac{1}{4}$ pł. Jęczmień wielki: loco 33—42. Owies: nie płacił, loco podług gat. 28—33, na stycz. i luty 29 żąd., na wiosnę $30\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ pł., maj-cz. $30\frac{3}{4}$ żąd. Oléj rzepiowy: płacił loco $15\frac{1}{6}$ pł., na stycz. $14\frac{11}{12}$ pł., st.-luty $14\frac{5}{6}$ pł $\frac{7}{8}$ żąd., kwiec.-maj $14\frac{5}{6}$—$\frac{19}{24}$—$\frac{3}{4}$ pł. Oléj lniany: loco $12\frac{3}{4}$, stycz. $12\frac{1}{2}$. Okowita: cokolwiek staniała. Wypowiedziano 10,000 kw. bez becz. $18\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$ pł., na stycz.-luty $18\frac{1}{2}$ pł $\frac{5}{8}$ żąd., na luty-marz. $18\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$ pł. $\frac{3}{4}$ żąd. marz.-kwiec. $18\frac{7}{8}$—$\frac{3}{4}$ żąd. 19 żąd., kwiec.-maj $19\frac{5}{8}$—$\frac{1}{2}$ pł. $\frac{3}{8}$ żąd., maj-czerw. $19\frac{7}{8}$—$\frac{3}{4}$ pł. czerw.-lip. $20\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$ pł., lip.-sierp. $20\frac{3}{4}$ żąd. $\frac{1}{2}$ pł. Wełny sprzedano od 8—15 stycznia 3—4000 cent.

Wrocław, 17 stycznia.

Żyto: mało pokupu, loco 50 węcpli po 42 tal. sprzedano przez aukcyą, na stycz.-luty $43\frac{3}{4}$ żąd., luty-marz. 44 pł., marz.-kw. $44\frac{1}{4}$ pł., kw.-maj $45\frac{1}{4}$ pł., maj-cz. $46\frac{1}{2}$ pł. Oléj rzepiowy: spadł trochę w cenie loco i na stycz. $15\frac{1}{6}$ żąd. $\frac{1}{12}$ pł., na późniejsze dostawy 15 pł. Okowita: bez zmiany, loco $7\frac{11}{12}$ pł na stycz. i stycz.-luty $8\frac{1}{8}$ pł., luty-marz. $8\frac{1}{4}$ pł., marz.-kw. $8\frac{1}{3}$ pł., kw.-maj $8\frac{1}{2}$ żąd., $8\frac{1}{12}$ pł., maj-cz. $8\frac{3}{4}$ żąd., cz.-lip. $9\frac{1}{12}$ żąd.

Szczecin, 17 stycznia.

Pszenica: dobrze płaciła, loco żółta 60—6[illegible] pł., na wiosnę 65 żąd., na cz.-lip. 33—85 funt $66\frac{3}{4}$ pł., 85 funt. $68\frac{1}{2}$ pł. Żyto: słabo, loco 45—$\frac{5}{12}$—$\frac{1}{2}$ pł., pośledniejsze $44\frac{1}{3}$—$\frac{1}{2}$ pł., na wiosnę $45\frac{1}{4}$ pł., maj-cz. $45\frac{3}{4}$ żąd., cz.-lip. $46\frac{1}{2}$ żąd. Oléj rzepiowy: jak dawniéj, loco $14\frac{3}{4}$ pł. $\frac{5}{6}$ żąd., na stycz. $14\frac{5}{6}$ żąd. $\frac{3}{4}$ pł., st.-luty $14\frac{5}{6}$ żąd., kw.-maj $14\frac{5}{8}$ żąd. $\frac{2}{3}$ pł. wrz.-paźdz. 14 żąd. Oléj lniany: loco z becz. $12\frac{5}{12}$ pł., na kwiec.-maj $12\frac{7}{24}$ pł. Okowita cena dawniejsza loco bez becz. $20\frac{3}{8}$ pł., na st.-luty $20\frac{3}{8}$ pł., luty-marz. $20\frac{1}{8}$ żąd. $\frac{1}{4}$ pł., na wiosnę $19\frac{3}{8}$ pł., maj.-czerw. $18\frac{1}{2}$ żąd. cz.-lip. $18\frac{1}{4}$ żąd.

Bydgoszcz, 17 stycznia.

Pszenica: 50—67 tal., pośledniejsze gat 30—50 za węcpel Żyto: (118—130 funt. hol. 34—44 tal. Rzep: 90—95 tal. Rzepik: 8[illegible]—90 tal. Okowita: $15\frac{1}{2}$ tal.

Kurs giełdy w Berlinie
dnia 17. stycznia.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito rząd.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito 1856 . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito 1853 . .	4	—	94
dito prem. 1855 . .	$3\frac{1}{2}$	—	$116\frac{7}{4}$
Obligi długu skarb. .	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{8}$
dito Marchii.	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{2}$
dito miasta Berl. . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{3}{4}$
Listy zast. March. . .	$3\frac{1}{2}$	—	86
dito Prus Wsch. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{2}$
dito Pomor.	$3\frac{1}{2}$	—	85
dito dito	4	$93\frac{1}{2}$	—
dito W. Ks. Pozn. .	4	—	99
dito dito (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{8}$
dito dito (nowe)	4	—	$89\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	85
dito gwar. B.	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zach. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{2}$
Listy rent. March. .	4	—	$93\frac{1}{8}$
dito Pomor.	4	—	$92\frac{3}{4}$
dito W. Ks. Pozn.	4	—	$92\frac{1}{4}$
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	$92\frac{3}{4}$
dito Nadreńskie . .	4	—	95
dito Saskie	4	—	$93\frac{1}{2}$
dito Szląskie	4	—	93
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	79
dito Pożycz. narod.	5	—	80
dito Obligi 250 fl. .	4	—	109
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	$104\frac{1}{4}$
dito 6 poży. Stiegl.	5	—	$107\frac{1}{2}$
dito poży. angiel. .	5	—	$110\frac{3}{4}$

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb. .	4	—	86
dito Cert. A. 300 zł.	5	94	—
dito dito B. 200 zł.	—	—	22
dito Lis. z. n. w R S.	4	—	$89\frac{3}{4}$
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	—	$88\frac{1}{2}$
Pieniądze.			
Frydrychsdory . . .	—	—	$113\frac{1}{3}$
Lujdory	—	—	$109\frac{1}{2}$
Złota funt cel. . . .	—	—	458
Srebra dito	—	—	29. 23
Saskie bil. kas . . .	—	—	$99\frac{5}{6}$
Niem. bankn.	—	—	$99\frac{5}{12}$
dito płat. w Lipsku	—	—	$99\frac{5}{6}$
Austr. bankn.	—	—	102
Polskie bil. bank. . .	—	—	92
Disk. bank. od wexli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	111
Berliń.-Hamb.	4	$104\frac{1}{4}$	—
Berl.-Poczd.-Magd. .	4	—	$131\frac{1}{2}$
Berl.-Szczecin . . .	4	$105\frac{1}{2}$	—
Wrocł.-Freib.	4	—	93
dito najnow. .	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	60	—
Kozlo-Oderberg . . .	4	—	$52\frac{1}{2}$
dito pierwot. .	$4\frac{1}{2}$	—	$78\frac{1}{2}$
dito dito . .	5	—	—
Dolno-Szl.-March. . .	4	—	$92\frac{3}{8}$
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot. .	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh. .	4	—	$59\frac{1}{4}$
Górno-Szl. A i C. .	$3\frac{1}{2}$	—	$132\frac{3}{4}$
dito Lit. B. .	$3\frac{1}{2}$	—	121
Opol-Tarnowic. . . .	4	$47\frac{1}{2}$	—
Starogr.-Pozn. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	86

	%	żądano.	płacono.
Akcye bankowe i kredyt.			
Berl. Stow. kas. . .	4	—	120
Berl. Tow. hand. . .	4	—	$81\frac{1}{2}$
Gdański bank pryw.	4	—	84
Dysk. Udział komm.	4	—	104
Gota. bank pryw. . .	4	78	—
Hanow. dito	4	—	$94\frac{1}{2}$
Królew. dito	4	—	$83\frac{1}{4}$
Lipsk. Stow. kred. .	4	—	70
Magd. bank pryw. .	4	—	87
Pomor. bank rycer. .	4	—	101
Pozn. bank prow. . .	4	83	—
Prusk. udz. bank. .	$4\frac{1}{2}$	—	139
Szląsk. Stow. bank. .	4	—	$82\frac{1}{4}$
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel. .	5	$79\frac{1}{2}$	—
Minerwy Szląskiéj .	5	—	50
Concordia	4	—	$101\frac{3}{4}$
Magd. assek. ogn. .	4	210	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	$92\frac{3}{4}$
dito	$4\frac{1}{2}$	—	98
Berl.-Hamb.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
dito II Em.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
Berl.-Pocz.-Mag. A .	4	90	—
dito Lit. C	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{7}{8}$
dito Lit. D	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{4}$
Berl.-Szczecin. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito II Em.	4	—	84
Kozlo-Oderb.	4	—	—
dito III Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Dolno-Szl.-March. .	4	—	92
dito konwen.	4	—	$91\frac{3}{4}$
dito dito III ser. .	4	—	90
dito dito IV ser. .	5	—	$102\frac{3}{4}$

	%	żądano.	płacono.
Półn.-Fryd.-Wilh. .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
Górn.-Szl. Lit. A . .	4	—	—
dito Lit. B	$3\frac{1}{2}$	79	—
dito Lit. D	4	—	$85\frac{3}{4}$
dito Lit. E	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Lit. F	$4\frac{1}{2}$	—	93
Starog.-Poznań. . . .	4	—	85
dito II Em.	$4\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{2}$

Kurs giełdy w Wrocławiu
dnia 17. stycznia.

	%	żądano.	płacono.
Papiery i pieniądze			
Dukaty		$94\frac{3}{4}$	—
Frydrychsdory . . .		—	—
Luidory		—	$108\frac{3}{4}$
Polskie bil. bank. . .		$92\frac{1}{4}$	—
Austr. banknoty . .		—	$101\frac{1}{4}$
Nowa Waluta Austr.		$96\frac{5}{6}$	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast. .	4	$99\frac{1}{4}$	—
dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{5}{12}$
dito nowe	4	$88\frac{3}{4}$	—
dito Listy Rent. .	4	$92\frac{1}{4}$	—
Szląskie Listy Zast.	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{2}{3}$	—
dito nowe Lit. A.	4	$95\frac{1}{2}$	—
dito nowe	$3\frac{1}{2}$	95	—
dito Lit. B. . . .	4	$97\frac{1}{4}$	—
dito Lit. B. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Listy Rent.	4	$93\frac{1}{4}$	—
dito Oblig. prow.	$4\frac{1}{2}$	—	100
Polskie Listy Zast. .	4	$90\frac{1}{2}$	—
dito now. Emis.	4	$90\frac{1}{2}$	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	$80\frac{1}{6}$	—
Minerwy akcye . . .	5	—	—
Szląski bank	4	—	82
dito tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.	płacono.
Freiburg	4	$93\frac{1}{8}$	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito obl. z praw. pierw.	4	85	—
dito	$4\frac{1}{2}$	—	—
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg. Niskie	4	$60\frac{3}{4}$	—
Doln. Szl. March. . .	4	—	—
dito z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	$132\frac{1}{4}$	—
dito Lit. B. . . .	$3\frac{1}{2}$	$122\frac{1}{4}$	—
dito obl. pr. pierw.	4	$86\frac{1}{4}$	—
dito	$3\frac{1}{2}$	76	—
dito	$4\frac{1}{2}$	94	—
Opol. Tarnow.	4	$49\frac{3}{4}$	—
Koźlo-Oderb.	4	—	53
dito obl. z praw pier.	$4\frac{1}{2}$	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu
dnia 18. stycznia.

	%	żądano.	płacono.
Prusk. obl. skarb. .	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{2}$	—
dito poży. skarb. .	4	—	—
dito dito	$4\frac{1}{2}$	101	—
dito poży. r. 1855	$3\frac{1}{2}$	—	116
Pozn. List. Zast. . .	4	—	$98\frac{5}{8}$
dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
dito nowe	4	$89\frac{3}{4}$	—
Szl. List. Zast. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
Zach. Prusk.	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{1}{2}$	—
Polskie	4	$90\frac{1}{2}$	—
Pozn. List. Rent. .	4	—	$91\frac{3}{4}$
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	88
dito obl. prow. . . .	5	$99\frac{1}{2}$	—
dito akc. bank. prow.		$84\frac{1}{2}$	—
Star. Pozn. ak. kol. żel.		—	86
Górno-Szl. dito A.		—	—
„ obl. z praw. pierw. E		—	—
Polskie banknoty . .		$92\frac{1}{2}$	—
Zagran. bankn. . . .		—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.